

Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oboje zostają uwolnieni. W latach 1945 - 1947 Zofia Korbońska współpracuje z mężem, wówczas prezesem PSL dla miasta stołecznego i posłem do Sejmu z ramienia tego ugrupowania. W obliczu ponownego zagrożenia aresztowaniem męża i jej samej, uciekają do Szwecji, skąd szybko przybywają do Londynu, a stamtąd po około dwóch tygodniach, w listopadzie 1947 roku do Stanów Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych, Zofia Korbońska rozpoczyna w kwietniu 1948 roku pracę w Polskiej Sekcji Głosu Ameryki, skąd jako spikerka, pod pseudonimami Zofia Orłowska i Zofia Zielińska przemawiała do kraju. W VOA Zofia Korbońska była: pisarzem, spikerem i redaktorem (*script writer, announcer and senior editor*). Od 1960 roku pełniła funkcję starszego redaktora. W 1980 roku przeszła na emeryturę. Nie rozstała się jednak z radiem. Przez kilka lat dwa razy w tygodniu przychodziła do redakcji pomagając w bieżącej pracy. Było to bardzo ważne zwłaszcza w okresie stanu wojennego, gdy Głos Ameryki zwiększył ilość godzin emisji w języku polskim. W jednym z wywiadów Zofia Korbońska o starej ekipie radiowców powiedziała:

*Przez te wszystkie lata pracy miałam świadomość, że to była moja misja. Cały nasz zespół pracował wówczas z pobudek ideologicznych i z poświęceniem, nie zważając na godziny. Cenili ten swój kontakt z Polską. Taka była ta nasza inteligencja polska z niepodległościowym zapleczem kulturalnym.*

Na pytanie Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm („Amerykanie z wyboru i inni”) – Jaki rodzaj radiowej pracy najbardziej lubi? - Zofia Korbońska odpowiedziała:

*Najbardziej lubiłam redagowanie dziennika, wiadomości codziennych. To była specjalna sztuka, gdyż dziennik wymaga jędrnego*